Rok V. Nr. 100.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów za każde następne . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1876.

Cena prenumerat, miesięcznej 50 cen. Numer pojedynczy kosztuje 5 cent.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 11 kwietnia.

Jutro drugie przedstawienie na dochód wdów i sierót po górnikach bocheńskich. Daną będzie komedya w 1 akcie: *Za pozwoleniem łaskawa pani*, wyjątki z opery Donizettego: *Napój miłosny* i prolog z dramatu *Władysław Biały*.

* * *

Sobotnie przedstawienie, dane na benefis panny Leok. Bironównej, wypadło dobrze. Wprawdzie teatr nie był zupełnie pełny, ale ta publiczność, która się znajdowała na przedstawieniu, z największem zadowoleniem opuściła salę teatralną. Komedya „Nieoszlifowany dyament“, przerobiona przez panią Hoffmann, z tym dowcipem i humorem, jakim się zawsze ta artystka odznacza, pozwoliła nam podziwiać grę jej w roli, w jakiej już dawno nie widzieliśmy p. H. Huczne oklaski były nagrodą, za jej zewszechmiar znakomitą grę. W komedyi „Chleb ludzi bodzie“, wystąpiła beneficyantka, przyjęta oklaskami, których nie szczędzono jej i po zapadnięciu kortyny. Pan Eker jako Szwindelmann, doskonale grą swą i charakteryzacyą ubawił publiczność. Nakoniec trzecia komedya „Dwie miary“, napisana z prawdziwym talentem i delikatnością zdradzającą rękę kobiety, od razu pozyskała sobie prawo obywatelstwa na scenie. Elegancya, dowcip, nader zręczna sceniczność właściwa pisarzom francuzkim — oto główniejsze zalety tej komedyi, która również dała pole do popisu talentom pani Hoffmanowej i Parżnickiej. Że z tego obie artystki skorzystały — zbytecznem byłoby nadmieniać. Wyborny typ poety-krytyka, znalazł dobrego przedstawiciela w p. Sobiesławie.

Wiadomości artystyczne.

Pani Wanda de Bogdani dała dwa koncerta w Poznaniu z bardzo dobrem powodzeniem. Zapowiedziany jest jeszcze trzeci koncert pożegnalny, następnie udaje się ta artystka za granicę.

Teatra prowincyonalne. Nateraz w Królestwie Polskiem jest 10 towarzystw dramatycznych i tak: trupa Choromańskiego (dawniej Łuby, a później Mikulskiego), gości w Piotrkowie, zkąd wybiera się do Łodzi; p. Dębskiego, w Dąbrowie górniczej; Grabińskiego, z m. Łodzi wyjechała do Włocławka, a ztąd do Częstochowy zmierza; Krauzego w Radomiu; Modzelewskiego grywała w Kutnie, zkąd przeniosła się do Lipna; Okońskiego z Ciechanowa zjechała do Mławy; Ratajewicza i Królikowskiego w Maryampolu, później zamierza dać parę przedstawień w Kalwaryi i Łomży; Stobińskiego, po ukończeniu widowisk w Hrubieszowie i Zamościu, daje takowe w Janowie Ordynackim; Teksla z Płocka, wybiera się do Piotrkowa; Trapszy w Lublinie. W ubiegłym roku były także teatra w Włocławku pana Teofila Janowskiego, na Nowej Pradze Rusanowskiego i miał być urządzony na Czystem po Warszawą.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

LWÓW.

(Ciąg dalszy).

W tragedyi „Saul“, grał rolę Kapłana. W Achimeleku dał spostrzedz Nowakowski z początku, że się sili oddać wielkość tego kapłana; powaga jego była wymuszoną, nadto był aktor widocznym. Dalej uroczystość owa była już naturalną, a dodając godności jego i prawdzie wyrazu, musiała czynić w Saulu wrażenie, które czyniła.

W komedyi „Zawstydzona Zazdrość“, Nowakowski godny był najgłośniejszych oklasków w charakterze Starosty. Scenami z Godnickim i ostatnią, gdy się widzi w swoich oczekiwaniach zawiedzionym i zawstydzonym, mógłby się dokonany artysta poszczycić.

W komedyi "Szpak prorok“, był nieporównany, pomimo, że gdzieniegdzie przesadzał.

W komedyi Dmuszewskiego: „Indyk nadziany dukatami“, miłym widokiem dla znawców był Nowakowski w roli Łapnickiego. Zgromadził on w tym charakterze trafne rysy, cechujące starej daty adwokata, chciwego skąpcy, nieczułego patrona i Polaka, a gra jego wyborna łączyła wszystkie te znamiona w jednym obrazie, przynoszącym ze względu sztuki zaszczyt dla tego artysty.

W „Barbarze“ grał Tarnowskiego dobrze, lecz niepotrzebnie akcentował nietylko wszystkie wyrazy, ale nawet zgłoski Na trzeciem przedstawieniu tej sztuki, w całem jej odegraniu, pierwszeństwo miała rozmowa Tarnowskiego z Kmitą.

Nowakowski w operetce „Bojomir i Wanda“, grał gorala. Nowakowski (Nikita), przesadzał cokolwiek w charakterze i tak już przesadzonym. Tchórzostwo niewłaściwe goralom, stało się tem nienaturalniejszem, gdy muzyka nie dozwala aktorowi być młodym chłopczyną. Lecz co się tyczy charakterystycznego oddania szczegółów komicznej roli i śpiewów swoich, należy złożyć zasłużone pochwały artyście.

Radowski, jako Johann kamerdyner (w kom. Wojna otwarta), nie dość, że raził litewskim akcentem, dodawał jeszcze własne koncepta. Jonek (Krakowiaki Cz. II.), źle grając, przekręcał wyrazy. Walko (w dram. Mieczysław ślepy), odbierał oklaski za komiczną głupowatość, lecz niewłaściwie wtrącał dodatki w słowach i akcyi.

Smochowski (Sosnowski), grał Wentidiusza (w tragedyi Oktawia), nie odznaczył się. W dramie „Głowa brązowa“, w roli księcia, wart pochwały. Rzadko można było widzieć także uczucie połączone z powagą. W roli ojca (Romeo i Julia). Capuletti, zadowolnił widzów, zwłaszcza w scenie, gdy spostrzega córkę umarłą. W roli pulkownika Guiscardi (w dram. Hr. Guiscardi), nie połączył ściśle miłości ku Auguście i nienawiści przeciw bratu swemu, wszędzie górowała nienawiść. Sposób gry jego za ostry i surowy, a brak uczucia sprawia, iż artysta staje się jednostajnym, co postęp jego tamuje. „Przechodzić z jednego uczucia w drugie i każde z nich z właściwością oznaczyć, jest skałą rozbicia dla tych, którzy ról nie zgłębiają“. W dramie „Noc okropna“, objął po Kamińskim rolę Hr. Giosione, grał lepiej od niego, ostrzej, z pewniejszą wymową i wytrwaniem aż do końca. W roli Walerego, (w kom. Kochankowie extra-pocztą), był zimny, zamyślony, lecz nie zakochany. Role amantów nie są mu właściwe. Kochanek Koncertowicz (w kom. Dom do sprzedania), był naturalny lecz nie widać było kochanka. W roli kapitana Doranto (w kom. Wojna otwarta), źle się wydawał, grał z niechęcią. W roli lekkomyślnego Hr. Asperga (w kom. Niema miłość), grał pięknie. Stepanow (w Beniowskim), jako charakter silny, pięknie był uwydatniony, a co ważniejsza, ustrzegł się przesady. Ukostiumowanie było piękne. Major Tromber (w sztuce Murzynka), pięknie był oddany i radość i smutek skojarzył z grą charakterystyczną. W roli Gurmana (w trag. Alzyra), z grą mocną połączył piękną deklamacyą. Ostatnią scenę oddał tak pięknie, tak się uczuciem przejął, że zdawało się, iż istotnie umiera. Tezeusz (w trag. Rasyna, Fedra), zarysował za ostro grę swoją. Równy bogom bohater, raził organem srogo natężonym, jak na tyrana lub bandytę. Zmiana głosu w zapytaniach, zbyt była jednostajną. Dopiero od straty syna, był tem, czem być powinien. Król (w kom. Król w podróży), zachował wszędzie powagę, łagodną troskliwość.

Hr. Homburg (w trag. Matylda z Gizbach), charakter silny i wyrazisty, oddany był z mocą, a w chwilach uczucia, zachwycał. W scenie, w której Konrada uwalnia, nie można było malowniej wydać niespokojność sumienia. Równie scena pojednania się z Matyldą i owa nakoniec, gdy ranny, osłabiony, pada i umiera, były do podziwienia wymowne i wzruszające. Kokke (w dramie Partyzanci), był to zakamieniały zbrodniarz w szacie bogobojności i pokory. Chytrość i zimna krew, cieniowały się trafnie. Smochowski dowodzi nam teraz, że wolny krok w jego postępach, prowadził go na drogę pewną, którą z zaszczytem dla siebie i sztuki, dalej puszczać się będzie.

W dramie „Tajemnice zamku Orsino“, grając Leontiniego margrabiego okrutnika, złagodził grą charakter jego, czem uczynił go podobniejszym do wiary.

W dramie Pixerecourta, "Sierota i Morderca“. Sosnowski (Reimbeau) oznaczał swój charakter pełnemi mocnego wyrazu rysami i trafnością. Niech przynajmniej tu odbierze należyte pochwały, kiedy charaktery jego, zrażając widza, często nawet w chwilach najwyborniejszej gry, nie dają uczuć aktorowi tryumfu sztuki swojej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Z zawieszeniem abonamentu. Nr. porządkowy 100.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 11 Kwietnia 1876 r.

Na dochód

WDÓW I SIERÓT

po górnikach bocheńskich

Po raz pierwszy

Obrazek dramatyczny w 1 akcie przez W. Szymanowskiego

Na ulicy

OSOBY:

Paweł — — — — — — — Pan Podwyszyński. | Gałganiarz — — — — — — Pan Sikorski.

Rzecz dzieje się w Warszawie.

Duet z opery K. Donizettego p. t.:

NAPÓJ MIŁOSNY

OSOBY:

Dulkamara, szarlatan — — — Pan Morozowicz. | Nemoricco — — — — — — Pan Wołoszka.

Komedya w 1 akcie przez Fourniera

AKTORKA

OSOBY:

Franciszka Dusmenil — — — Pani Hoffmann. | Piotr Dupuis, pisarz z mał. miast. Pan Wojdałowicz.

Ludwika, jej chrzestna córka — Panna Sławińska. | Alfred, jego syn — — — — Pan Sobiesław.

Scena i duet z opery K. Donizettego p. t.:

NAPÓJ MIŁOSNY

OSOBY:

Adina, wieśniaczka — — — Pani Ćwiklińska. | Dulkamara, szarlatan — — — Pan Morozowicz.

Cena miejsc zwyczajna — Początek o godzinie 7.